

Kamil Pecela  
Uniwersytet Jagielloński

## Czasopismo „Źródła Mocy” jako dokument wpływu Witolda Hulewicza na środowisko regionalistów w międzywojennym Wilnie

Lata dwudzieste w polskiej literaturze międzywojennego Wilna to okres dominacji literatów zaliczanych do grupy regionalistów. Dopiero pod koniec tej dekady pojawiły się w życiu literackim miasta zjawiska wykraczające poza regionalizm, sytuujące się obok, a czasem naprzeciw niego. W historii literatury polskiej międzywojenne Wilno zapisało się przede wszystkim jako środowisko żagarystów, których talent usunął w cień swoich bezpośrednich poprzedników na scenie literackiej miasta. W kontrastowaniu konserwatyizmu regionalistów z awangardowością żagarystów kryje się jednak niebezpieczeństwo zmarginalizowania roli tych pierwszych i widzenia w nich jedynie epigonów lokalnych tradycji literackich. W takim zestawieniu umykają dynamika rozwoju regionalistów i ich zasługi w animacji życia kulturowego miasta, co przecież przyczyniło się także do sukcesu żagarystów.

Regionalizm wileński doczekał się już swoich opracowań, przede wszystkim autorstwa Mirosławy Kozłowskiej<sup>1</sup>, Tadeusza Bujnickiego<sup>2</sup> i Edwarda Chudzińskiego<sup>3</sup>. Nie sposób tu zreferować tych prac, należy jednak podkreślić jeden aspekt, istotny dla niniejszego tekstu, a obecny w różny sposób we

---

<sup>1</sup> Mirosława Kozłowska, *Regionalizm w życiu literackim Wilna (1922–1939)*, [w:] *Życie literackie i literatura w Wilnie XIX–XX wieku*, red. Tadeusz Bujnicki, Andrzej Romanowski, Collegium Columbinum, Kraków 2000, s. 127–139.

<sup>2</sup> Tadeusz Bujnicki, *Regionalizm i pogranicze. Przypadek wileński*, [w:] *Na pograniczach literatury*, red. Jarosław Fazan, Krzysztof Zajas, Universitas, Kraków 2012, s. 233–247.

<sup>3</sup> Edward Chudziński, *Z dziejów regionalizmu wileńskiego („Piony” wobec zagadnień „tutejszych”)*, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej PAN w Krakowie” 1991, t. 28, s. 147–163.

wszystkich wymienionych opracowaniach. Chodzi o dynamikę rozwoju zjawiska regionalizmu, o napięcie między „tutejszością” a regionalizmem „państwowym”. Chodzi o zmianę, która wyciągnęła twórców lokalnych z marazmu pierwszych lat powojennych, która ich zelektryzowała i zaktywizowała, zmusiła do czynnego uczestnictwa w procesie przemiany polskiej literatury międzywojennej Wilna. Zmiana ta jest różnie akcentowana u wymienionych wyżej autorów. Mirosława Kozłowska pisze o przechodzeniu od regionalizmu rozumianego jako epigonizm wobec romantyzmu i Młodej Polski poprzez literaturę tutejszą do łączenia motywów regionalnych z nowymi tendencjami w literaturze<sup>4</sup>. Tadeusz Bujnicki pisał, że „dopiero po załamaniu się w latach dwudziestych idei federacyjnej Piłsudskiego oraz po zmarginalizowaniu wpływów »krajowców«, kształtuje się nowa formuła regionalna; idea »kresowego« regionalizmu”<sup>5</sup>. Chudziński jest w swej interpretacji najbardziej radykalny, widząc w regionalizmie zjawisko niemal przeciwstawne „tutejszości”, a przede wszystkim operację państwową, działanie polityki sanacyjnej, mające na celu zintegrowanie Wileńszczyzny z resztą kraju. Niezależnie od perspektywy nie ulega wątpliwości, że w drugiej połowie lat dwudziestych polskie życie literackie uległo przemianie.

Regionalizm z początku lat dwudziestych rzeczywiście może być uważany za nurt konserwatywny, epigoński i wsteczny. Patronem wileńskich literatów był wówczas Czesław Jankowski, publikowano zaś głównie na łamach „Słowa” Stanisława Cata-Mackiewicza. Najważniejszymi przedstawicielkami ruchu były Helena Romer-Ochenkowska i Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska. Odnosząc się do twórczości tej ostatniej, Tadeusz Bujnicki celnie opisuje ten etap w rozwoju wileńskiego regionalizmu:

Podobnie jak inni regionaliści wileńscy pisarka wyraźnie odwołuje się do tradycji Mickiewiczowskich i filomackich [...]. Jej utwory stanowią także swoistą „ilustrację” i dopełnienie publicystycznych artykułów i dydaktycznych broszur. [...] Regionalna twórczość Dobaczewskiej jest przy tym szczególnie mocno podszyta polskością, to polskie tradycje historyczne i kulturalne stanowią o tożsamości przedstawianego świata<sup>6</sup>.

Do wymienionych autorek dołączyła wkrótce Eugenia Kobylińska-Masiejewska, na horyzoncie nurtu sytuowali się Kazimierz Leczycki czy Jerzy Wyszomirski. Pewnym dopełnieniem były też serie wydawnicze, które

<sup>4</sup> Mirosława Kozłowska, *op.cit.*, s. 130–131.

<sup>5</sup> Tadeusz Bujnicki, *op.cit.*, s. 236.

<sup>6</sup> Tadeusz Bujnicki, Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska, *Patriotyzm i regionalizm*, [w:] *Kresowianki. Krąg pisarek heroicznych*, red. Krzysztof Stępnik, Monika Gabryś, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006, s. 340.

stanowiły repertuar amatorskich teatrów, a poprzez które propagowano idee regionalne – „Scena Wileńska” i „Teatrzyk Wileński”. Obok Romer-Ochenkowskiej publikowali tu między innymi Edmund Rodziewicz, Maria Reutt, Bonifacy Wrzos (Kamilla Lawalowa), Wanda Stanisławska. Autorzy ci, jak pisze Mirosława Kozłowska, „traktowali sceny amatorskie przede wszystkim jako placówki oświatowo-wychowawcze, budzące przywiązanie do ojczyzny – wielkiej i małej”<sup>7</sup>.

Ten dość skromny stan wileńskiej literatury polskiej zaczął się zmieniać od połowy lat dwudziestych – głównie za sprawą nowych sił, które napływały do miasta, gdy jego przynależność do Polski przestała już budzić jakiegokolwiek wątpliwości. Głównymi przedstawicielami „nowych wilnian” byli między innymi Stanisław Lorentz, Mieczysław Limanowski, Tadeusz Łopalewski, a przede wszystkim Witold Hulewicz. Wraz z jego przybyciem życie kulturalne miasta wyraźnie się ożywiło, wiele instytucji, które założył lub do których powstania istotnie się przyczynił, nadało temu życiu organizacyjne ramy i otworło nowe możliwości i nowe kanały docierania do odbiorcy. Potrafił przy tym zaangażować w swoje przedsięwzięcia siły lokalne. Jedną z jego inicjatyw, która wkrótce połączyła niemal wszystkich literatów Wilna, stała się wizytówką życia literackiego miasta i sceną debiutu żagarystów, były Środy Literackie.

W dużej mierze to właśnie Hulewicz spowodował reformę w szeregach regionalistów. Pod jego wpływem regionalizm stopniowo przestawał być immanentną, nie do końca może nawet uświadamianą cechą twórczości wilnian, wyrażającą się przede wszystkim w epigońskim geście powrotu do lokalnych tradycji romantycznych, a zaczął być świadomym założeniem programowym, według którego różnorako pojęte „jakości regionalne” miały stanowić istotny wkład w kulturę ogólnopolską – z jednej strony zatem włączały Wilno w literaturę całego kraju, z drugiej natomiast wzbogacały ją samą o elementy dotychczas niewykorzystywane w jej nowoczesnej odsłonie. Jego działalność doprowadziła do tego, że regionalizm przestał być synonimem krajowości w jej konserwatywnej, „żubrowej” odmianie, a zaczął być nowoczesnym prądem polityczno-kulturalnym, wzorowanym na podobnych trendach z zachodu Europy. Widomym znakiem tej ewolucji i towarzyszącej jej liberalizacji postaw było przechodzenie regionalistów z obozu Cata-Mackiewicza na łamy „Kuriera Wileńskiego” Kazimierza Okulicza. Wkrótce pojawiło się redagowane przez Hulewicza właśnie czasopismo „Tygodnik Wileński”, które nie miało precedensu w krótkiej historii literatury polskiej w międzywojennym Wilnie i które, przecierając szlaki, stało się głównym poprzednikiem „Źródeł Mocy”. Te zaś, będąc kolejnym etapem

<sup>7</sup> Mirosława Kozłowska, *op.cit.*, s. 137.

przemiany środowiska, stają się świadectwem, dającym szczegółowy wgląd w różne aspekty tej przemiany.

„Źródła Mocy” nie doczekały się dotychczas osobnego studium. Trudno znaleźć informacje o nich w pracach poświęconych prasie literackiej i kulturowej tego okresu. Kilka zaledwie różnego kalibru wzmianek o piśmie rozsianych jest w różnych miejscach. Krótką informację o „Źróżłach Mocy” odnaleźć można w książce Józefa Poklewskiego<sup>8</sup>. Wspomina o nich Halina Stankiewicz-Mordas w swojej książce o Tadeuszu Łopalewskim. Nie prezentuje jednak pisma i jego roli w życiu Wilna, ograniczając się do omówienia udziału w nim redaktora<sup>9</sup>. Istnienie pisma zaznacza zaledwie Barbara Olech w swoim tekście o Łopalewskim<sup>10</sup>. Jeszcze powściągliwiej zachowuje się sam Łopalewski, w swoich wspomnieniach jedno zdanie poświęcając wszystkim trzem czasopismom, które w Wilnie współredagował<sup>11</sup>. Strzęp informacji odnaleźć można w korespondencji Hulewicz z Emilem Zegadłowiczem<sup>12</sup>. Najwięcej uwagi „Źróżłom Mocy” poświęcił Edward Chudziński w swoim tekście o regionalizmie. Omawia on założenia programowe pisma, wpisując je w swoją interpretację zjawisk regionalnych w międzywojennym Wilnie, co prowadzi go do konkluzji, że „regionalizm, zaadaptowany do miejscowych warunków i potrzeb, najdobitniejszy wyraz znalazł na łamach „Źróżel Mocy”<sup>13</sup>. Na tym jednak autor poprzestaje, nie omawiając zawartości pisma. Ten brak uwagi, z jakim spotykają się „Źródła Mocy”, jest zrozumiały. Z perspektywy historii literatury polskiej są one jedynie marginalnym, efemerycznym czasopismem prowincjonalnym o bardzo ograniczonym zasięgu i wpływie, które nie przyczyniło się do istotnych zmian. Dziś mają wartość przede wszystkim dokumentalną.

W 1927 roku w wywiadzie udzielonym redakcji „Wilna i Ziemi Wileńskiej”, dodatku specjalnego do warszawskiej „Epoki”, Czesław Jankowski mówił: „Lada dzień ma spróbować szczęścia nowe czasopismo tygodniowe literaturze i sztuce poświęcone, ochrzczone pretensjonalnym tytułem

<sup>8</sup> Józef Poklewski, *Polskie życie artystyczne w międzywojennym Wilnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1994, s. 201–202.

<sup>9</sup> Halina Stankiewicz-Mordas, *Droga do Wilna. Tadeusz Łopalewski w życiu kulturalno-literackim Wilna (1923–1945)*, Oficyna Literatów i Dziennikarzy „Pod Wiatr”, Warszawa 2009, s. 117–119.

<sup>10</sup> Barbara Olech, *Tadeusza Łopalewskiego związki z Wilnem*, [w:] *Kultura międzywojennego Wilna. Materiały konferencji w Trokach (28–30 VI 1993)*, red. Anna Kieźuń, Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, Białystok 1994, s. 288.

<sup>11</sup> Tadeusz Łopalewski, *Czasy dobre i złe*, Czytelnik, Warszawa 1966, s. 147.

<sup>12</sup> *Wielkie rzeczy zrozumienie. Korespondencja Jerzego, Witolda i Wandy Hulewiczów z Emilem Zegadłowiczem (1918–1938)*, oprac. Mirosław Wójcik, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2008, s. 163, 202, 203.

<sup>13</sup> Edward Chudziński, *op.cit.*, s. 157.

»Źródła pracy«<sup>14</sup>. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy uwaga ta odnosi się do czasopisma „Źródła Mocy”, które zaczęło się ukazywać właśnie w tym roku, jest to jednak wysoce prawdopodobne. Nie sposób nie zauważyć nieco protekcyjnego tonu, poprzez który wyrażała się początkowa nieufność i niechęć wilnian wobec przybyszy, choć niemożliwe jest już chyba ustalenie natury pomyłki w zapowiadanym tytule (być może to nie Jankowski jest za nią odpowiedzialny?). Jednak czy dostrzeżona pretensjonalność odnosiła się do tytułu oryginalnego, czy tego w zmienionej formie? Skojarzenie tytułu „Źródła Mocy” z poprzednim, wczesnomodernistycznym, młodopolskim okresem wydaje się naturalne i w pewnym sensie oddaje epigoński charakter początkowej fazy regionalizmu.

„Źródła Mocy. Czasopismo krajowe, poświęcone kulturze regionalnej ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego” nie było również tygodnikiem. W latach 1927–1931 ukazało się siedem zeszytów, w pierwszym i drugim roku po dwa, a w następnych latach jeden na rok. Redaktorem odpowiedzialnym był Piotr Hniedzewicz, w skład komitetu redakcyjnego wchodził Walerian Charkiewicz, Mieczysław Limanowski, Tadeusz Łopalewski, Stanisław Matusiak (został również kierownikiem artystycznym) i Wiktor Piotrowicz. Zmieniała się funkcja Stanisława Matusiaka – w skład redakcji wchodził w zeszytach pierwszym, trzecim i czwartym, jako kierownik artystyczny wymieniony był w numerach pierwszym, drugim, piątym i szóstym. W numerze siódmym w ogóle się nie pojawił. Wraz z piątym zeszytem z 1929 roku redaktorem odpowiedzialnym stał się Bolesław Żynda, a w skład komitetu redakcyjnego wszedł Stanisław Pigoń. Skład redakcyjny reprezentował zatem siły zarówno lokalne (Charkiewicz, Piotrowicz), jak i napływowe (Limanowski, Łopalewski, Pigoń), co świadczy o zmianach wewnątrz ruchu regionalnego.

Idea pisma zakładała propagowanie kultury regionalnej jako filaru życia duchowego (tytułowe źródło mocy) całego narodu polskiego. Nie sposób nie dostrzec w tym echa aktywnej i aktywizującej postawy Hulewicza w Wilnie. W artykule wstępnym<sup>15</sup> wyłożono założenia czasopisma i jego misję. Głównym przedmiotem zainteresowania stała się „kultura krajowa, jako czynnik wybitnie twórczy w życiu Rzeczypospolitej”<sup>16</sup>, zaś problemem to, „jaka jest rola kultury krajowej poszczególnych ziem naszego państwa w procesie zrastania się jego z różnorodnych obszarów, poddanych odmiennym wpływom cywilizacyjnym, w jednolity organizm państwowy”<sup>17</sup>. Propagowanie warto-

<sup>14</sup> U Czesława Jankowskiego. Prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich o życiu kulturalnym, literackim i artystycznym, „Wilno i Ziemia Wileńska. Dodatek specjalny Epoki” 1927, s. 12.

<sup>15</sup> Źródła Mocy, „Źródła Mocy” 1927, z. 1, s. 3–6.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>17</sup> Ibidem.

ści regionalnych miało na celu integrację Wilna i Wileńszczyzny z całym państwem. Powoływano się przy tym na regionalizm jako prąd polityczno-kulturalny funkcjonujący na Zachodzie:

Oznacza on tam ruch rozwojowo-decentralizacyjny poszczególnych ośrodków prowincjonalnych, upośledzonych na rzecz centrum – Paryża. [...] twórcom tego ruchu chodziło o wzmocnienie swoistych pierwiastków kultury prowincyj, wzbogacających swą odrębnością dorobek kultury ogólnofrancuskiej<sup>18</sup>.

Jednocześnie jednak uznawano konieczność dostosowania idei do warunków lokalnych:

w zależności od rodzimych warunków terytorjalnych, etnograficznych, społecznych i historycznych ruch regionalny w Polsce uzyskuje swoiste oblicze. Unikając apriorystycznych uogólnień teoretycznych, szukamy podstaw rozrostu duchowego Rzeczypospolitej na drogach jej historycznej ekspansji kulturalnej. Ekspansja ta wynikała z terytorjalnego rozmieszczenia źródeł mocy duchowej narodu polskiego<sup>19</sup>.

Odwoływano się w ten sposób do historii Wielkiego Księstwa Litewskiego, dostrzegając w nim ostoję cywilizacji zachodniej i integralną część Rzeczypospolitej Obojga Narodów, przy czym jednak podkreślano przede wszystkim rolę żywiołu polskiego:

Fakt powstania Rzeczypospolitej od morza do morza, łączącej pod wspólnym dachem szereg ludów w jednym wysiłku kulturalno-twórczym, zawdzięczać należy zrozumieniu przez ludy, zamieszkujące W. Ks. Litewskie, że przyszłość ich, zarówno jak i pewność własnego rozwoju, jest w łączności z kulturą polską, będącą na drogach, wiodących na wschód, wyobrazicielką starej kultury łacińskiej i wielkiej cywilizacji chrześcijańskiej. Na takim podłożu i w takich warunkach wyrosła kultura krajowa, będąca harmonijną syntezą żywych pierwiastków polskich, litewskich i białoruskich<sup>20</sup>.

Jako przykład tej harmonijnej syntezy podawano „kulturę krajową wileńską” początku XIX wieku. Na tych podstawach historycznych próbowano fundować własną działalność – kontynuowanie tworzenia syntezy: „Dla naszej ziemi regionalizm stawia zadanie skupienia dookoła Wilna sił żywotnych kraju i wytwarzania z odmiennych pierwiastków narodowościowych

---

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 3–4.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 4.

syntezy kultury krajowej”<sup>21</sup>. W zakończeniu artykułu wstępnego dość ściśle określono też własny rodowód literacko-kulturowy:

Wysuwając na czoło naszych zadań pielęgnowanie kultury duchowej, opieramy się na takich zjawiskach pełni życia twórczego, jak Mickiewicz, na spuściznie Kraszewskiego, Orzeszkowej, Moniuszki, Syrokomli, na takich wreszcie faktach historycznych, jak uniwersytet wileński i dzieje umysłowe Wilna początków wieku XIX<sup>22</sup>.

W tym wystąpieniu programowym można się dopatrzeć kilku symptomatycznych zjawisk. Przede wszystkim wyczuwalny jest pewien brak pewności, duży stopień ogólności i swoiste „rozdarcie” między konserwatyzmem, znanym z początków ruchu, a postępowością, wnoszoną przez przybyszy. Za niekonsekwencję można poczytywać to, że za wzorzec ruchu o centralizacyjnej i integracyjnej misji uznano decentralizacyjny regionalizm francuski. To właśnie wytykał regionalistom niejaki pan Piszczkowski z „Myśli Narodowej”, przypisując im błędnie separatyzm, przed czym bronił się Wiktor Piotrowicz<sup>23</sup>. Mówiąc o syntezie narodów z kolei, z jednej strony nie wspomniano o Żydach, Rosjanach, Tatarach i Karaimach, z drugiej zaś faworyzowano naród polski, co wobec narastającej fali nacjonalizmów nie mogło wzbudzać sympatii. Być może przywołując jedynie te narody, za którymi stały takie czy inne formy państwa, nawiązywano do federacyjnych koncepcji Piłsudskiego? Wreszcie, mimo deklarowania chęci włączania innych narodów do ruchu regionalnego, za swoich patronów uznano twórców, którzy choć jednoznacznie związani byli z tradycjami lokalnymi, to jednocześnie należeli do kanonu kultury polskiej.

Program czasopisma realizowany był konsekwentnie – nawet w swoich niekonsekwencjach. Za najważniejsze osiągnięcie pisma uznać chyba należy fakt, że stało się ono forum współpracy ludzi z różnych obozów politycznych i kulturowych. Najpłodniejszymi pracownikami „Źródła Mocy” byli Limanowski, Charkiewicz, Pigoń, Romer-Ochenkowska, Piotrowicz i Łopalewski – ludzie odpowiedzialni za czasopismo. Uderzająca jest przy tym symetria sił lokalnych i napływowych. Obok nich jednak publikowały tu także osoby z różnych, nie zawsze dotychczas zgodnych środowisk, które jednak łączyło głębokie uczucie dla Wilna i ziemi wileńskiej – co było w istocie realizacją programu regionalistów. Najbardziej wyróżniające się nazwiska to między innymi Czesław Jankowski, Stefan Srebrny, Jerzy Remer, Piotr Śledziewski, Ludwik Abramowicz, Władysław Zahorski, Stanisław Cywiński, Tadeusz

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 5–6.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>23</sup> Wiktor Piotrowicz, *O istotę regionalizmu. Uwagi polemiczne*, [w:] *idem*, *W nawiasie literackim. Szkice z zagadnień kultury, literatury i teatru*, Lux, Wilno 1930, s. 67–71.



Szeligowski, Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska, Jan Bułhak, Ferdynand Ruszczyc, Pinchas Kon. Zjawiskiem typowo wileńskim jest fakt, że jedne łamy (albo jedno uczucie) zgromadziły wokół siebie osobowości tak silne i jednocześnie tak różne jak Jankowski, Abramowicz i Cywiński. Tematyka publikacji ze „Źródeł Mocy” również była realizacją programu zakreślonego w pierwszym numerze. Dużo miejsca poświęcano historii Wilna, Wileńszczyzny i Wielkiego Księstwa Litewskiego – na te tematy pisali między innymi Limanowski, Charkiewicz, Jankowski, Romer-Ochenkowska. Ważne dla regionalistów było krajoznawstwo, przy czym obok Wilna statystycznie wiele miejsca poświęcono ziemiom białoruskim – pisali o tym na przykład Limanowski, Józef Jodkowski, Mieczysław Piotrowski, Bronisław Rydzewski. Wiele artykułów było związanych z Mickiewiczem – prym wiódł tu oczywiście Stanisław Pigoń, obok niego jednak wypowiadali się Charkiewicz, Cywiński, Kon, Witold Sławiński czy Waław Borowy. Pojawiło się również kilka innych tekstów natury filologicznej – głównie tych samych autorów. Pisano o legendarnych i historycznych postaciach związanych z Wilnem. Do zasłużonych dla miasta zaliczano również współczesnych – obszernie wspomnienia zamieszczono po śmierci Jankowskiego. Ważne miejsce zajmowała powstająca w Wilnie literatura – publikowano utwory Romer-Ochenkowskiej, Łopalewskiego, Hulewicza czy Jadwigi Wokulskiej (Piotrowiczowej). Pojawiły się artykuły poświęcone lokalnej sztuce ludowej, za które odpowiadała Helena Schrammówna. Bardzo istotną część każdego zeszytu zajmowały relacje z ówczesnych wydarzeń życia kulturalnego miasta. Informowanie o nich i popularyzacja miejscowych twórców i organizacji stanowiły ważną część misji regionalistów ze „Źródeł Mocy”. Fakt, że niektórzy z nich osobiście odpowiadali za opisywane instytucje i wydarzenia, powodował, że artykuły te przybierały nierzadko formę obszernych raportów, obejmujących statystyki, osiągnięcia, kroniki, podsumowania, plany i wykład założeń poszczególnych organizacji. Informowano o stanie lokalnej prasy, teatru, szkolnictwa, o życiu artystycznym (wystawy) i muzycznym, pracach różnych komisji, bibliotekach, fotografii i radiu. Obszerne z reguły były Vilniana, w których przedstawiano, a czasem nawet omawiano i recenzowano publikacje związane z Wilnem i Wileńszczyzną. Prowadzono dział recenzji i kronika. Publikowano obszerne teksty o stanie rolnictwa czy ekonomii, co również wpisywało się w program regionalny. Ważnymi wydarzeniami, którym poświęcono więcej miejsca niż zwykle, było przekazanie celi Konrada Środem Literackim<sup>24</sup> czy założenie Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej<sup>25</sup>. W tym kontekście wyróżniają się zeszyty drugi i siódmy, które były tematyczne. Pierwszy z nich powstał na okoliczność koronacji

<sup>24</sup> Helena Romer, *Otwarcie celi Konrada*, „Źródła Mocy” 1931, z. 7, s. 33–44.

<sup>25</sup> *Kronika*, „Źródła Mocy” 1930, z. 6, s. 85–93.



obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej (1927), drugi zaś z okazji Jubileuszu 350-lecia Uniwersytetu Wileńskiego (1929). Poza szczegółowym opisem wydarzeń oraz artykułami „okolicznościowymi” z reguły przytaczano też przemowy wygłoszone podczas uroczystości.

Ten pobieżny przegląd dobrze oddaje charakter pisma. Powstało ono zaraz po przybyciu do Wilna Łopalewskiego, Hulewicza, Limanowskiego i teatru Reduta oraz po utworzeniu najważniejszych instytucji kulturalnych. Dokumentuje ono zatem pierwszą fazę przemiany literatury wileńskiej oraz początek oddziaływania sił napływowych na skostniałe środowisko artystyczne miasta. Ta przejściowość „Źródeł Mocy” znajduje wyraz na wielu różnych poziomach. Na poziomie personalnym czasopismo gromadziło zarówno najbardziej zachowawcze, jak i najbardziej postępowe postacie, poszukując kompromisu między odmiennymi stanowiskami w celu ożywienia miasta i wciągnięcia go w ogólnopolski obieg kulturowy. Tematycznie „Źródła Mocy” również są świadectwem rozdarcia między konserwatyzmem wyrażanym poprzez zainteresowania historyczne, filologiczne i „mickiewiczowskie” a postępowością, oddawaną przez publikowanie tekstów współczesnych autorów związanych z Wilnem i Wileńszczyzną oraz obszerne informowanie o życiu artystycznym. Przejściowość znajduje wreszcie swój wyraz w niejednoznacznym stosunku do innych niż polska kultura Wilna. Można jednak znaleźć w czasopiśmie informacje o życiu kulturalnym Litwinów – pisał o tym Włodzimierz Sakowicz w pierwszym zeszycie w artykułach *Życie kulturalno-społeczne wśród Litwinów wileńskich* oraz *Życie kulturalne i ruch naukowy w Kownie*. W tym samym numerze umieścił on notatkę o zmarłym nestorze litewskiego ruchu narodowego Janie Basanowiczu (Jonasie Basanavičiusie)<sup>26</sup>. W pierwszym zeszycie znalazły się również artykuły Kona o przekładach Mickiewicza w literaturach hebrajskiej, żydowskiej (jidysz) i karaimskiej, a Michał Brensztejn zaprezentował bibliografię takich przekładów w literaturze litewskiej. W zeszycie czwartym Włodzimierz Antoniewicz, prezentując wileńskie muzea, wspominał o placówkach prowadzonych przez Białorusinów, Litwinów i Żydów, a Brensztejn podał bibliografię dzieł polskich tłumaczonych na język litewski. Na tym jednak problem syntezy narodów pod hasłem regionalizmu wyczerpuje się, wartość czasopisma dotyczy przede wszystkim kultury polskiej. Odpowiada to stanowi faktycznemu relacji Polaków z innymi narodami w międzywojennym Wilnie. Mniejszości, nie zgadzając się na współpracę według zasady uprzywilejowania i przewodnictwa kultury polskiej, stopniowo odizolowały się od tego typu inicjatyw, Polacy zaś, widząc brak chęci współpracy, skupili się na własnej działalności. Dopiero później kolejne próby zostały

<sup>26</sup> Włodzimierz Sakowicz, Ś.p. Jan Basanowicz, „Źródła Mocy” 1927, z. 1, s. 118–120.

podjęte przez środowisko Śród Literackich, a przede wszystkim przez żagarystów.

Na tym pośrednim i przechodnim wizerunku czasopisma zostawił swój ślad także Witold Hulewicz, jednoznacznie opowiadając się po stronie reformatorów. W „Źródłach Mocy” ukazały się cztery jego teksty. W zeszycie pierwszym opublikowano wiersz *Miasto pod chmurami*, który w 1931 roku został włączony do jego zbioru poezji o tym samym tytule. Był to literacki akces autora do środowiska. Wyraz uczucia patriotyzmu wobec własnego, lokalnego kraju oraz przeświadczenie o jego wyjątkowości na tle innych regionów, przy jednoczesnym pominięciu wątków politycznych i społecznych, miały stanowić najważniejszą – bo emocjonalną – legitymizację Hulewicza jako wilnianina. W zeszycie czwartym pokazał się autor *Przybłądy Bożego* jako już w pełni zaangażowany w życie miasta zwierzchnik wileńskiej radiostacji<sup>27</sup>. W swoim sprawozdaniu kreślił on przede wszystkim plany poszerzenia oferty słuchowisk i audycji literackich oraz słuchowisk dla dzieci, w czym widać zmysł animatora i organizatora. Z kolei w piątym zeszycie pojawiła się obszerna recenzja Hulewicza z książki Zofii Nałkowskiej *Niedobra miłość*. Choć jest ona recenzją konwencjonalną, skupioną przede wszystkim na psychologii postaci, to na jej marginesie zapisał autor uwagę, którą można uznać za drogowskaz dla literatów wileńskich. Według Hulewicza Nałkowska podjęła się zadania, które czeka także na wilnian – wykorzystania problematyki regionu i prowincji w wysokiej literaturze ogólnopolskiej: „Nowe życie niepodległej Polski stawiło pisarzy przed nowym światem zagadnień. Już teraz literatura z wyżyn narodowego powołania politycznego schodzi w poziomy codziennej rzeczywistości – i zaorywa ogromne odłogi realnego życia”<sup>28</sup>. Hulewicz dopingował wilnian do podejmowania podobnych prób i do odnoszenia podobnych sukcesów. Ostatni jego tekst ze „Źródeł Mocy”, opublikowany w zeszycie szóstym, to *Kazimiera Iłakowiczówna. Przemówienie na uroczystym posiedzeniu Wileńskiej Rady Miejskiej dnia 9 marca 1930 roku z okazji wręczenia Poetce Nagrody Literackiej imienia Adama Mickiewicza*. Postać i twórczość Iłakowiczówny w oczach Hulewicza była zapewne spełnieniem koncepcji regionalnej – obecność jakości „krajowych” w poezji najwyższej próby poetki wywodzącej się z ziem litewskich. Ten sukces był najlepszym dowodem na to, że idea Hulewicza jest możliwa do osiągnięcia. Za bezpośredni wpływ Hulewicza na „Źródła Mocy” można chyba uznać również obecność w nich Zegadłowicza<sup>29</sup>. Za taką tezę zdaje się przemawiać fakt, że to Hulewicz nawiązał wcześniej współpracę z Zegadłowiczem

<sup>27</sup> Witold Hulewicz, *Polskie radio w Wilnie. Uwagi o teraźniejszości i przyszłości*, „Źródła Mocy” 1928, z. 4, s. 158–159.

<sup>28</sup> Witold Hulewicz, O „*Niedobrej miłości*” Zofii Nałkowskiej, „Źródła Mocy” 1929, z. 5, s. 121.

<sup>29</sup> Emil Zegadłowicz, *Światło z gór*, „Źródła Mocy” 1929, z. 5, s. 67–72.

w kontekście wydawania „Tygodnika Wileńskiego” i kontaktów z Redutą<sup>30</sup>. W liście do Zegadłowicza z 7 maja 1928 roku<sup>31</sup> Hulewicz wspomina o „Źródłach Mocy”, a zdawkowość tonu sugeruje, że adresat orientuje się w tym przedmiocie. Można domniemywać, że Zegadłowicz trafił do „Źródeł” za pośrednictwem Hulewicza.

Ostatni numer „Źródeł Mocy” ukazał się w 1931 roku. Życie artystyczne Wilna diametralnie zmieniło swój kształt. Sprawnie funkcjonowało wiele zainicjowanych przez Hulewicza instytucji kulturalnych. Publikowano coraz więcej tekstów literackich, które uwalniały się z epigońskich szablonów początków dwudziestolecia. Pojawiły się nowe czasopisma, wyspecjalizowane w problematyce literackiej i kulturowej. Środowisko artystyczne było – na ile to możliwe – zintegrowane. Wysoką renomą cieszyły się Środy Literackie i miały na koncie coraz więcej sukcesów w skali ogólnopolskiej. Wyłonił się – także podczas środowych spotkań – krąg żagarystów, którego twórczość niezaprzeczalnie stanowi najwyższe osiągnięcie polskiej literatury międzywojennego Wilna. Zapoczątkowany w połowie lat dwudziestych proces przemiany i ożywienia – będący w największej chyba mierze zasługą Hulewicza, przez świadków i badaczy zgodnie okrzykniętego głównym animatorem życia kulturalnego Wilna<sup>32</sup> – którego „Źródła Mocy” są owocem i świadectwem, dobiegł końca.

---

<sup>30</sup> Świadczy o tym ich korespondencja. Zob. *Wielkie rzeczy zrozumienie*, *op.cit.*, s. 142–154.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 202.

<sup>32</sup> Tadeusz Łopalewski pisał, że „w dziesięcioleciu 1925–1935 był promotorem najważniejszych poczynań w dziedzinie kultury i sztuki” (Tadeusz Łopalewski, *op.cit.*, s. 115), a Tadeusz Bujnicki określił go mianem „animatora życia kulturalnego miasta” (Tadeusz Bujnicki, *op.cit.*, s. 237).